MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 4. **Lwów, Kwiecień 1910.** **Rok III.**

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal, z przesyłką 80 hal
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.
Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.
Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej
na kresach inflanckich.

3. Brunnowowie. Ród ten starodawny rycerski pochodzi z Pomorza, gdzie się niegdyś „Jannigen“ (wedle innych „Jannitzen“ nazywał) [1]). Ostatni tego imienia pozostawił tylko jednego syna Klaudyusza (Claus). Ten, będąc pasowany na rycerza, przyjął nazwisko „de Brunnow“. Pierwszy z tego rodu, który przybył do inflanckiego państwa związkowego, by walczyć przeciw niewiernym, był także Claus, z domu Gnakow i Popeln na Pomorzu. Od niego to pochodzą wszystkie trzy linie kurlandzkich Brunnowów, a mianowicie domy: Rinkuln, Nogaln oraz Pahzen i Islitz.

Do tego ostatniego należy linia polska Brunnowów, której przodek w prostej linii, Mikołaj, wraz z małżonką swoją i całą rodziną, uwiecznił siebie w r. 1677 w farze bowskiej (Bowsk) w imponującem swą oryginalnością epitafium, którego widok w nieudolnym szkicu historyka Z. Arbusowa tem skwapliwiej tu reprodukujemy, iż w najlepszym herbarzu polskim (opracowanym z olbrzymim nakładem pracy przez Adama Bonieckiego) herb Brunnowów błędnie jest podany. W otoczeniu epitafium bowskiego widnieje aż 8 herbów, mogących służyć za wzór heraldykom naszym. Otaczają one w wytwornej rzeźbie to ciekawe epitafium. Praojciec polskiej gałęzi tego rodu stoi wraz z całą rodziną u stóp ukrzyżowanego Chrystusa. Malowidło to z XVII stulecia, otoczone dowcipnie obmyślanem obramowaniem, przedstawia cenną tabelę genealogiczną, wykonaną przed 233-ma laty z niemałym artyzmem, o jakim dorywczy szkic dyletancki nie daje pojęcia.

Od strony prawej widnieją herby ojca, dziada, pradziada i dalszych przodków fundatora, od lewej zaś strony herby ich małżonek:

[1]) Różnica nazwisk Jannigen i Jannitzen tłumaczy się rozmaitem jego czytaniem przez paleografów.

1. Nemor de Brunnow
pan na Brunowicku na Pomorzu
Herb.
2. Klaudyusz II. de Brunnow
pan na Gnakowie i Popeln na Pomorzu
Herb.
3. Gost de Brunnow
pan na Gnakowie i Popeln.
Herb.
4. Klaudyusz III. de Brunnow
pan na Pahzen i Islitz w Kurlandyi
Herb.
5. Gotard de Brunnow
pan na Patzen i Islitz tamże
Herb.

1. Katarzyna de Schmorreck
Herb.
2. Małgorzata de Waldaw (ze Śląska)
Herb.
3. Małgorzata de Rawen.
Herb.
4. Elżbieta de Rappe.
Herb.
5. Elżbieta de Kleist.
Herb.

U spodu herb podwójny Mikołaja Brunnowa, dziedzica dóbr Pahzen i Islitz i jego małżonki Maryi z Schöppingów z ordynacyi Bornesmünde, jako fundatorów, oraz herby dwóch synów i ich małżonek.

Epitafium wykonane w r. 1677, za życia fundatora, który ur. w r. 1610 umarł w r. 1691 Sztywność, z jaką ów pan kurlandzki i rodzina jego cała są tu przedstawieni, przypomina poniekąd rodzinę bazylejskiego burmistrza Majera, uwiecznioną w galeryi drezdeńskiej przy słynnej Madonnie Holbeina.

Gałąź polska Brunnowów od wielu wieków posiadała w Kurlandyi i w okolicach Dyneburga wysokie urzędy i znaczne dobra. Te ostatnie jeszcze bardziej się rozszerzyły, odkąd dobra kombulmujskie czyli krasławskie d. 29. maja 1566 r. oddano w dziedzictwo za zasługi krajowe Michałowi Brunnowowi, kanclerzowi księstwa Kurlandyi i Semigalii[1]). Ród ten przeważnie w Kurlandyi i ziemi piltyńskiej przebywał. Dobra krasławskie sprzedał Wilhelm B. Ludyngshauzom - Wolffom w r. 1636[2]).

Wilhelm Karol B. występuje w aktach powiatu bracławskiego w r. 1702[3]).

Jan Mikołaj B., pułkownik wojsk polskich, dziedzic znacznych dóbr w Kurlandyi, był pierwszym z rodu, który na stałe przeniósł się na Litwę w pierwszej połowie XVIII. stulecia, a ożeniwszy się z Maryanną Karpiówną, nabył Narmojnie w powiecie wiłkomierskim[4]). Tenże Jan Mikołaj w r. 1748 od Wilhelma i Anny z Ledeburów Klodtów nabywa wieczyście dobra Powermeń nad rzeką Wermeną, niegdyś w powiecie upickim a obecnie w powiecie poniewieskim położone.

Syn Mikołaja Jakób, starosta rymszyski i okański, dziedzic Powermenia w powiecie upickim a majętności Narmojnie w powiecie wiłkomierskim, żonaty z Barbarą Piórówną (córką krajczego witebskiego Pióry i Zofii z Manteufflów Piórowej, dziedziczki Poniemunia Górnego i Dolnego), był już dobrym Polakiem.

Dobra Powermeń po ojcu swym Jakóbie obejmuje Stanisław B., marszałek upicki, szambelan J. K. M., jak tego dowodzi dokument dzielczy z d. 12. marca 1788 r. pomiędzy nim a jego bracią i siostrami dokonany[5]).

---

[1]) „Słownik geogr. ziem polskich“ tom VIII., str. 887.
[2]) „Słownik geograficzny ziem polskich“ tom IV., str. 616., gdzie odnośne źródła są podane.
[3]) „Słownik geograficzny z. p.“ tom VIII., str. 887.
[4]) Herbarz Bonieckiego, tom II., str. 159.
[5]) Archiwum Rodz. w Powermeniu.



Epitafium Brunnowów w Bowsku.

Tenże Stanisław B. w r. 1800 ożenił się z Eufrozyną Kossakowską i miał z niej w r. 1803 syna Szymona, który odziedziczone po ojcu dobra Powermeń i Pakście znacznie rozszerzył nabyciem w późniejszych latach Nowego Dworu i Wodahl[1]). Oddany sprawie narodowej, pospieszył w r. 1831 do obozu, uczestniczył w wielu bitwach i wkońcu wraz z wojskiem polskiem, które nie chciało się poddać władzom rosyjskim, emigrował i osiadł w Dreźnie. Po powrocie z tułaczki, dzięki amnestyi odzyskał dobra ojczyste i ożenił się z córką Leona Potockiego (autora Pamiętników Kamertona), Jadwigą Potocką, która przyniosła mu w wianie dobra Rudawę z przyległościami w Grodzieńskiem, nad Swisłoczą położone. Umarł w roku 1878 i pozostawił z Jadwigi Potockiej synów Stanisława i Szymona oraz córki Ludwikę i Maryę. Ludwika byłą za Adamem Sołtanem, dziedzicem Brzostowicy Murowanej w Grodzieńskiem. Stanisław B. odziedziczył po rodzicach rozległe dobra rudawskie, żonaty z Janiną Taubówną, stracił w wieku pacholęcym syna Stanisława i ma dwie dorastające córki: Janinę i Irenę.

Młodszy brat Szymon odziedziczył Powermeń i inne dobra ojcowskie w powiatach poniewieskim i wiłkomierskim w guberni kowieńskiej.

(C. d. n.) *Gustaw Manteuffel (Ryga).*

Przywilej rodu Dębno z r. 1410

w świetle genealogii rodu.

III. Na początkowe dzieje rodu Dębno rzucają sporo światła Żywoty Zbigniewa Oleśnickiego. Mamy tych Żywotów, jak wiadomo, trzy: 1) *Vita Sbignei cardinalis et episcopi cracoviensis*[2]), niewiadomego autora z drugiej połowy XV. w., niesłusznie przypisywana Długoszowi (nazywać ją będziemy *Vita I.*). Nieznany autor tego Żywota bezstronnie ocenia życie i działalność wielkiego biskupa, podnosząc jego nieocenione przymioty i zasługi, ale i nie zamykając oczu na jego wady[3]). 2) Krótki Żywot Oleśnickiego, napisany przez Długosza w „Katalogu biskupów krakowskich“[4]) *(Vita II.)* i 3) *Vita et mores Sbignei Cardinalis*, pięknie, choć panegirycznie skreślony piórem Kallimacha około r. 1480[5]) *(Vita III.)*. Nadto wiele cennych faktów, odnoszących się do przodków kardynała, znajdziemy w „Historyi“ Długosza, który na ród swego protektora szczególną zwracał uwagę i gdzie miał ku temu sposobność nie omieszkał go gloryfikować.

Otóż co się tyczy stosunków rodu Dębno z Tatarami, czytamy w *Vita I.* opowieść o przodku Oleśnickich, Piotrze z Krępy, który jako przełożony grodu sandomierskiego (urzędu jego to źródło bliżej nie określa), bronił go w czasie oblężenia przez Tatarów i Rusinów w r. 1259. Wdawszy się z nimi w zdradzieckie układy, poszedł niebacznie do ich obozu, pozostawiając otwarte bramy grodu, z czego Ta-

1) Tamże.
2) Długosz, Opera omnia, t. I. str. 551.
3) Por. Al. Semkowicz w Kwart. hist. z r. 1888 str. 117.
4) Długosz, Opera omnia, t. I. str. 423.
5) Monumenta Pol. hist. t. VI. str. 217 nast.

tarzy skorzystawszy, zamek zdobyli, mieszkańców wyrżnęli i samego Piotra z Krępy życia pozbawili. Długoszowi także nieobcem było to zdarzenie i w „Historyi“ swej pod r. 1259 szeroko o postępku Piotra z Krępy się rozwodzi, uzupełniając opowiadanie tym ważnym dla nas szczegółem, że prócz Piotra zginął brat jego Zbigniew[1]). O tem, że Piotr z Krępy był przodkiem kardynała, Długosz ze zrozumiałych powodów przemilczał: cześć, jaką otaczał Zbigniewa z Oleśnicy, nie dozwoliła mu splamić jego rodu wspomnieniem pochodzenia od zdrajcy. Inaczej przedstawia rzecz Kallimach. Nie wykreślając Piotra z Krępy z grona przodków Zbigniewa Oleśnickiego, stara się go jednak przedstawić w korzystnem świetle i oczyścić z zarzutu zdrady; opisuje przeto całe zajście jako podstęp ze strony Tatarów, nie zaś jako zdradę Piotra, którego otacza nawet aureolą bohaterstwa. Odmiennie niż *Vita I.* i Długosz, Kallimach nie każe mu ginąć pod nożem tatarskim, natomiast przedstawia sprawę w ten sposób, że Piotr dostał się do niewoli, lecz obdarzony przez chana wolnością, wolał jednak pozostać u Tatarów i dopiero po paru latach postanowił powrócić do Polski, lecz w drodze umarł, powierzywszy opiekę nad dziećmi bratu swemu Karolowi, którego wraz z innymi krewnymi wywiódł z niewoli tatarskiej.

Źródłem powyższych wiadomości, w zasadzie zgodnych, jakkolwiek w szczegółach sprzecznych, jest w znacznej części niewątpliwie tradycya rodowa, dobrze znana autorom Żywotów Oleśnickiego. Ponadto czerpali oni swoje wiadomości ze źródeł pisanych, mianowicie z współczesnych tym zdarzeniom roczników. I tak Rocznik kapitulny krakowski zapisuje pod r. 1259 wiadomość, że Tatarzy zająwszy Sandomierz raczej podstępem niż siłą, wiele ludzi zabili, niewielu zaś uprowadzili w niewolę[2]). Zapiska ta, niewątpliwie współczesna, nic nie wspomina jednak o zdradzie Piotra z Krępy, stwierdza wszakże zgodnie z *Vita III.*: 1) że Tatarzy zdobyli Sandomierz podstępem *(calliditate doli),* 2) że niektórych mieszkańców wzięli oni w niewolę; trzeba przytem rozumieć, że brali znaczniejsze osoby, za które spodziewali się uzyskać wysoki okup.

Rocznik świętokrzyski nowszy, źródło z XIV. w., czerpiące jednak dla tych czasów ze starszych roczników, uzupełnia powyższą wiadomość wzmianką, że grodu sandomierskiego bronił starosta *(capitaneus)* Piotr, dziedzic Krępy, który bronił się póki mógł, później zaś, chcąc rozpocząć z Tatarami układy, udał się do ich obozu i obiecał płacić im trybut. Wówczas to oni ujęli go wraz z bratem jego, Zbigniewem, gród zaś opanowali, jednych mordując, innych uprowadzając w niewolę[3]). Źródło to przytacza szczegóły znane z Długosza, który też widocznie stamtąd głównie ich zaczerpnął.

Rocznik świętokrzyski nazywa Piotra z Krępy starostą sandomierskim, jest to jednak widocznie wtręt późniejszy, gdyż, jak wiadomo, w r. 1259 starostów jeszcze w Polsce nie było, chyba, że tu wyraz *capitaneus* oznacza dowódcę załogi sandomierskiej. I to źródło nie zawiera wyraźnej wzmianki, czy Piotr z Krępy należał do zabitych, czy do wziętych w niewolę.

Wreszcie Katalog V. biskupów krakowskich, źródło z połowy w. XV., niezależne od Rocznika świętokrzyskiego i Długosza, przytaczając dosłownie tekst Rocznika kapitulnego, uzupełnia go wiadomością, że między uprowadzonymi w niewolę był Zbi-

---

[1]) Długosz, Historya, t. II. str. 374.
[2]) Monumenta Poloniae, t. II. str. 806.
[3]) Monumenta Poloniae, t. III. str. 73.

gniew, syn Piotra, wojewody i starosty sandomierskiego. Mając do wyboru uznać za Rocznikiem świętokrzyskim Zbigniewa bratem Piotra, lub za Katalogiem biskupów krakowskich synem Piotra, przyznamy pierwszeństwo pierwszemu źródłu, jako starszemu, tembardziej, że dał mu aprobatę Długosz, który o stosunkach genealogicznych rodu Dębno musiał być dobrze poinformowany przez Oleśnickiego. Katalog, który tu widocznie pomieszał stosunki rodzinne, popełnił nadto jeszcze ten błąd, że owego Piotra mieni wojewodą, podczas gdy z dokumentów wiadomo, iż wojewodą sandomierskim był wówczas komes Sięgniew[1]). Natomiast wiadomość Katalogu, że Zbigniew, brat (nie syn) Piotra, wzięty był w niewolę tatarską, może w całej pełni zasługiwać na wiarę. Kwestya zaś, kogo ten los spotkał, czy Piotra, jak tego chce *Vita III.*, czy też brata jego, Zbigniewa, jak prawi autor Katalogu, lub może obu razem, jest dla nas zgoła obojętna. Ważniejszą rzeczą jest zbadanie, czy rycerzy tych, Piotra i Zbigniewa, wolno zaliczyć do rodu Dębno i czy możemy w tym względzie ufać autorom Żywotów Oleśnickiego?

Otóż są pewne dane, które za tem silnie przemawiają. Naprzód imiona Piotr i Zbigniew występują w rodzie Dębno w każdej niemal generacyi[2]). Powtóre wieś Krępa, leżąca w odległości 10 klm. na pn. wsch. od Sienna, była jeszcze w XV. w. w posiadaniu tegoż rodu. W r. 1433 występuje Andrzej z Krępy, jako współklejnotnik przy oczyszczeniu szlachectwa Jaśka z Oleśnicy[3]). Te dwie okoliczności wystarczą na poparcie tradycyi o przynależności Piotra i Zbigniewa do rodu Dębno. Dlaczego Długosz fakt ten przemilczał w Żywocie biskupa i opisie inwazyi tatarskiej z r. 1259, nadmieniliśmy już wyżej. Że jednak i on wiedział o tem, iż ów Piotr i Zbigniew są przodkami Oleśnickich, świadczy pośrednio jego wzmianka w „Klejnotach rycerstwa“ o owym rycerzu z rodu Dębno, który *„per captivationem in Thartaros pervenisset“*. Fakt ten nie może odnosić się do nikogo innego, jak tylko do Piotra lub Zbigniewa, (albo też obu razem) z Krępy.

Tak tedy bliższe zbadanie źródeł stwierdza relacyę Długosza o pobycie któregoś z członków rodu Dębno w niewoli tatarskiej. Czy dalszą wiadomość autora „Klejnotów“ o następstwach tego pobytu, o spłodzeniu dzieci z dziewek tatarskich, uważać można za prawdziwą i wiarygodną, na to odpowiedzieć już trudniej. Może jednak słusznie podnosi Piekosiński, że stosunek, jaki łączył Długosza z najcelniejszym reprezentantem rodu Dębno, Zbigniewem Oleśnickim, nie dozwala powątpiewać w autentyczność owej powieści[4]). Jako dowód służyć może przytoczony przez Długosza fakt o tatarskiej naturze i wyglądzie członków rodu Dębno. Znane nam jednak z *Vita I.* rysy charakteru kardynała, jego światowe sentymenty, zamiłowanie wygodnego i zmysłowego życia, skłonność do Wenery i do zabawy, obok despotyzmu i uporu w sprawach politycznych[5]), niekoniecznie muszą być skutkiem przymieszki krwi wschodniej, ile że były one właściwe wielu innym współczesnym ludziom Odrodzenia, nawet w duchowne odzianym szaty. Czy zaś w portrecie kardynała, wykonanym dość realistycznie piórkiem na karcie jednego z kodeksów kapitulnych krakowskich, dopatrzyć się można rysów tatarskich, jak chce Piekosiński, a za nim i niektórzy historycy

---

[1]) Por. zestawienie w Piekosińskiego, Rycerstwie Polskiem, t. III. str. 150.

[2]) Wykażę to w następnym zeszycie.

[3]) Helcel. Starod. pr. pol. pomn. II., nr. 2476

[4]) Rycerstwo Pol., t. I. str. 150.

[5]) Długosz, Opera omnia, t. I. str. 551 nast.

sztuki, tego rozstrzygać nie zamierzam[1]). Poprzestanę na stwierdzeniu jednego niewątpliwego faktu, który wysnuwam z opowieści Długosza, tego mianowicie, że o pochodzeniu Dębnów z matek tatarskich krążyły istotnie jakieś języki, mające źródło w tradycyi o wzięciu w niewolę tatarską jednego z przodków rodu.

A takie zarzuty właśnie w początkach XV. w. zaczęły dotkliwie ranić ambicye szlachty małopolskiej, a nawet mogły wywołać prawne następstwa. Do końca bowiem XIV. w. warunkiem przynależności do stanu szlacheckiego w Małopolsce było jedynie tylko pochodzenie z ojca szlachcica[2]). Wartość szlacheckości jeszcze nie wybujała w tej dzielnicy do tego stopnia, aby szlacheckie pochodzenie po kądzieli uważano za nieodzowny warunek przynależności do tego stanu. Zasada ta przejawiała się w instytucyi wywodu szlachectwa, w tem, że na świadków szlachectwa powoływano w Małopolsce do początku XV. w. tylko klejnotników ojczystego herbu.

Natomiast w Wielkopolsce, pod wpływem bliższych stosunków z Zachodem, wartość szlachectwa a w ślad za tem zasada szlacheckiego pochodzenia, uzyskały już wcześniej, bo przed połową XIV. w., szerzej zakreślone granice, dzięki czemu warunkiem przynależności do stanu szlacheckiego stało się także szlacheckie pochodzenie po kądzieli, dlatego przy wywodzie szlachectwa poczęto żądać dowodu przynależności szlacheckiej także po stronie matki i babki. Stąd wytworzyła się w tych dzielnicach już wcześnie zasada wywodów szlacheckich za pomocą świadków z trzech klejnotów[3]).

Te prądy zaczynają z początkiem XV. w. przenikać do Małopolski, gdzie w r. 1401 natrafiamy na pierwszy wypadek oczyszczenia szlachectwa świadkami z trzech klejnotów[4]). W najbliższych czasach potem wypadki takie powtarzają się coraz częściej, tak, że niebawem zasada wywodu szlachectwa z pomocą świadków ojczystego tylko klejnotu ustąpiła miejsca nowej formie oczyszczenia za pomocą świadków z trzech klejnotów. Ostatni przykład zastosowania dawnej zasady pochodzi z r. 1408. Około tego więc czasu ustaliło się w Małopolsce pojęcie szlachectwa, oparte na szlacheckiem pochodzeniu zarówno po mieczu, jak i po kądzieli, a w ślad za tem zaczęto odmawiać udziału w prawach i przywilejach szlachty tym, którzy nie potrafili się wykazać pochodzeniem szlacheckiem z trzech klejnotów. Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn takiego mnożenia się nagan szlachectwa w Małopolsce w pierwszej połowie XV. w., czego nie spotykamy w takim stopniu w żadnej innej dzielnicy polskiej.

Łatwo zrozumieć, w jakiem położeniu znaleźli się wobec tego objawu członkowie małopolskiego rodu Dębno, o których zaczęły krążyć wieści, że w ich żyłach płynie po kądzieli krew tatarska. Do rozpowszechnienia tych plotek przyczyniało się zapewne współzawodnictwo innych rodów, zazdroszczących panom na Oleśnicy i Siennie szczególnych łask i protekcyi królewskiej. Zaczęto im przeto ciskać w oczy, że jako bastardzi, nie mają prawa do korzystania z przywilejów, nadanych dobrze urodzonej szlachcie, w szczególności zaś z ostatniego przywileju, t. j. piotrkowskiego z r. 1388, który zawierał w sobie wszystkie poprzednie nadania na rzecz szlachty.

[1]) Sprawozd. Komisyi hist. sztuki w Pol. t. V. s. XLI. oraz Lepszy L. Kultura epoki Jagiellońskiej. Kraków 1901, str. 15.

[2]) Por. moją Naganę i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV. i XV. w. str. 29.

[3]) Tamże, str. 32.

[4]) Tamże, str. 29.

Cóż oni wówczas mieli począć? Zwyczajny wywód szlachectwa, choćby z trzech klejnotów, tu nie wystarczał, ileże tatarskie pochodzenie sięgało conajmniej piątej lub szóstej generacyi wstecz. Nie pozostawało im przeto nic innego, jeno zwrócić się do króla z prośbą, by powagą swego słowa stwierdził ich szlacheckie pochodzenie i przysługujące im prawo udziału w przywilejach stanu szlacheckiego.

Król, który wobec Oleśnickich miał osobiste zobowiązania, nie zawahał się ani na chwilę „pocieszyć ich“ temi łaskami, któremi obdarzył innych ziemian i w tym celu wystawił dokument, przyznający rodowi Dębno prawo pełnego korzystania z przywileju piotrkowskiego.

Oto — wedle mego zdania — geneza dokumentu z r. 1410.

(Dok. nast.). *Dr. Władysław Semkowicz* (Lwów).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

V. **Modelscy** de Głogowa Wola h. Straszybut, nieznani prawie w heraldyce naszej. A przecież była to rodzina szlachecka, od 300 lat istniejąca w Polsce. Ale „przez nieustanne w kraju polskim rewolucye i przez rozbieżenie się familii w różne strony, ukryte i zagubione zostały jej najdawniejsze dokumenty“, jednakowoż pozostałe jeszcze okazują jawnie szlacheckie pochodzenie, jak czytam w opisie drzewa familijnego *(stirps genealogica)*.

Modelscy posiadali niegdyś wieś Głogowską Wolę, w dawnem województwie sandomierskiem, w dzisiejszym powiecie rzeszowskim, w pobliżu miasteczka Głogowa, dlatego też pisali się „de Głogowa Wola“. Pozbywszy tę posiadłość na początku XVII wieku, przenieśli się w Łomżyńskie na Mazowsze. Takiego używają herbu: W polu serce z 3 różami, w koronie lew, a przy armaturze stoi rycerz z halabardą; pieczętują się zaś Straszybutami z Głogowskiej Woli.

Andrzej Modelski Straszybut, wspólnie z młodszym bratem wyszedł w połowie XVII wieku z ziemi łomżyńskiej na wyprawę wojenną, a zaciągnąwszy się pod chorągiew pancerną kasztelana Dąbskiego[1]), walczył na Ukrainie, gdzie poległ brat jego. Później znów wymieniony Andrzej wojował dalej pod komendą Stefana Czarnieckiego przeciwko Siedmiogrodzianom w 1657 r. Powróciwszy stamtąd do kraju, „kilku postrzałami pleizerowany“ czyli ranny, zatrzymał się w Sądeckiem i leczył się w domu Imci pana Lipowskiego, z którego córką zawarł małżeńskie związki. Po ożenieniu się osiadł naprzód w nabytej wsi Bielanach w Księstwie oświęcimskiem, później zaś w Kętach, gdzie sprawował obowiązki pisarza na komorze celnej. Po śmierci pierwszej żony Lipowskiej, ożenił się powtórnie z Tarnowską, Sandomierzanką, siostrą żony Zapolskiego, pisarza celnego w Kętach; w końcu po raz trzeci z Łącką. Z drugiego małżeństwa z Tarnowską miał córek 3 i synów 2. Najstarsza córka, wydana za Wolskiego, z której syn Jan Wolski, regent sądecki (kancelaryi grodzkiej), potem poseł na sejm, dalej stolnik chęciński i sekretarz pieczęci wielkiej. Żonę miał 1 voto Woroniecką, 2 voto Janicką, Sandomierzankę.

[1]) Niewiadomo, o którym tu Dąbskim jest mowa, gdyż kilku z pomiędzy Dąbskich (Dąmbskich) piastowało różne kasztelanie w XVII wieku.

Synowie Andrzeja Modelskiego: 1. Józef był szafarzem przy żupach w Wieliczce, ożeniony z Agnieszką Makulską, zmarł tam we własnym dworku. Syn jego Jan, ożeniony z Zofią Cieplińską, miał córkę Teklę w zakonie Augustyanek w Krakowie. 2. Andrzej, był od r. 1710—1724 przedsiębiorcą w dostawie materyałów do salin i osiadł w Wieliczce. Ożeniony z Teresą Utilską, miał z nią 24 potomstwa, które rozeszło się w różne strony kraju. Z pomiędzy nich: Dominik, członek zakonu Augustyanów, przeznaczony potem ad curam animarum w Jodłowej pod Pilznem, tamże życie zakończył. Stanisław ożeniony z Trojanowską, posiadał na mocy przywileju Augusta III z 21. maja 1742 wybraniectwo w Skawinkach. Kazimierz, ożeniony 1 voto z Teresą Lublcką, 2 voto z Krzyżanowską, trzymał w dzierżawie wieś Rupniów w Sądeckiem przez lat 24, a wieś Wolicę w Bocheńskiem przez lat 30. Pozostawił po sobie tylko córkę jedynaczkę Rozalię, wydaną za Józefa Suryna, dziedzica części dóbr Witanowic w Oświęcimskiem.

O rodzinie Modelskich spotykamy jeszcze niektóre późniejsze, urywkowe zapiski:

Andrzej Modelski, podstarości bulowski (Bulowice pod Kętami), przychodzi w aktach radzieckich miasteczka Jordanowa pod r. 1674.

Lustracya starostwa lanckorońskiego z r. 1765, wymienia Franciszka i Józefa Modelskich, jako posiadaczy wybraniectwa w Skawinkach, na mocy przywileju Augusta III z 24. maja 1742, który powołuje się na dawniejsze ich przywileje rodzinne, nadane im od królów: Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana III. Sobieskiego i Augusta II.

Antoni Modelski, brat Franciszka, podbachmistrz żup bocheńskich 1745—1759, wywiódł swe szlachectwo coram actis curialibus capitanealibus Bochnensibus die 19. octobris 1756. Ożeniony był z Agnieszką Wątorską, córką Jakóba i Zofii Wątorskich, zamożnych w Myślenicach mieszczan.

Józef Modelski, urodzony 18. marca 1754, syn jedyny Antoniego, upomina się w Myślenicach r. 1777 o spadek po swej babce Zofii Wątorskiej[1]). Ożeniony był z Teklą Dzięciołowską, córką Michała i Katarzyny z Górskich Dzięciołowskich. Ci Dzięciołowscy z Sądeckiego przenieśli się do Księstwa oświęcimskiego i nabyli na własność 2 folwarki w Frydrychowicach, jeden po Aleksandrowiczu, a drugi po Siedleckim, które nazywają Wozczyzny, bo niegdyś Wozczyccy byli ich dziedzicami. Tę kupioną posiadłość przekazali Józefowi i Tekli Modelskim, którzy tu pozostali aż do śmierci. Syn ich Józef urodzony 1800 r., ożeniony był 1 voto z Heleną Wędrogowską, 2 voto z Julią Krzyżanowską. Z pierwszego małżeństwa miał syna Leona (†1849).

Antoni I. Modelski, podpisał się B. Z. B.[2]) na akcie urzędowym wydanym 1760 r.

Ignacy Modelski, dziedzic Żerosławic, Leszczyny i Cichawki w Bocheńskiem (1800—1840), ożeniony z Chomętowską. Wylegitymował swe dawne szlachectwo w sądzie ziemskim w Pilźnie 1782 r. Julian Modelski, syn Ignacego, były dziedzic Leszczyny i Cichawki, ożeniony z Gostkowską. Tekla Modelska pisze się w r. 1800 dziedziczką części dóbr Frydrychowic. Modelscy przychodzą tu w aktach kościelnych aż po rok 1860[3]). (C. d. n.). *Ks. Jan Sygański T. J.* (Kraków).

[1]) Act. in Offic. Proconsul. Viceadvoc. Scabin. Myślenicen. 21 Febr. 1777.

[2]) Znaczy to zapewne: bachmistrz żup bocheńskich.

[3]) Z zapisków rękopis. nr. 5944 w bibl. jagiell.

Sprawozdania i recenzye.

Forst Otto: *Ahnen-Tafel Seiner Kaiserlichen und Königlichen Hoheit des Durchlauchtigsten Herrn Erzherzogs Franz Ferdinand von Oesterreich-Este.* Verlag Hahn & Goldmann, — Wien und Leipzig 1910, 4⁰, str. 43 i 33 tablic.

Ciekawe to nader dzieło przedstawia wywód na 1024 przodków J. C. Wysokości Następcy tronu w 11 pokoleniach i stanowi w swoim rodzaju *curiosum* heraldyczne. Prace tego rodzaju w Polsce nie są prawie znane[1]), a i za granicą nie należą do zbyt licznych. Istniejące wywody na 1024 dziadów i babek nie mają należytego udokumentowania, zestawiono nawet wywód margrabiego Baden-Baden i Baden-Durlach na 8192 kratek (quartier de noblesse) ale i ten wywód dowodami nie został poparty.

Dzieło p. Forsta jest pierwszą próbą zestawienia wywodu genealogicznego na 1024 kratek, z powołaniem się na dowody, przedstawia więc ogólny interes dla heraldyki i to jest jednym z powodów zamieszczenia w „Miesięczniku heraldycznym" recenzyi o tej pracy, która nadto mieści w sobie wzmianki o 22 rodzinach polskich i z tego względu może nas specyalnie zainteresować.

Książka zawiera długą przedmowę, obszerne słowo wstępne, wykaz źródeł, spis imienny osób i w końcu 33 tablic genealogicznych. Przedmowę rozpoczyna autor od omówienia kilku prac, zawierających podobne wywody główukoronowanych i książąt niemieckich. W dalszym ciągu objaśnia o sposobie powoływania osób przytoczonych w tablicach, oraz podaje uwagi o źródłach, stanowiących podstawę całego dzieła. Ideałem byłoby, jak sam przyznaje autor, zestawienie wywodu na podstawie źródeł archiwalnych, lecz w braku tychże posługuje się on także napisami na grobowcach, współczesnemi biografiami, mowami ślubnemi lub pogrzebowemi, czasopismami, wreszcie dziełami specyalnemi, które po większej części opierają się na źródłach. Przy każdej powołanej osobie mieści się dokładna data i miejsce urodzenia, ślubu i śmierci, co niewiele może przedstawiało trudności, gdy odnośna osoba należała do panującej rodziny, ale wyszukanie takich dat przy rodzinach szlacheckich, nawet zagranicznych, było już znacznie trudniejszem, przy rodzinach zaś polskich widnieją zamiast dat całe szeregi pytajników. Powody tych braków zostały ugrupowane w trzy kategorye. Do pierwszej zaliczono rodziny, o których nie znalazł autor potrzebnych wiadomości we Wiedniu, przyczem na rozesłane zapytania niedostateczną otrzymał odpowiedź. Do drugiej grupy zaliczono te rodziny, o których nie można było wyszukać szczegółów nawet w odpowiednich miejscowościach a to z powodu braku materyału. Jako trzeci wkońcu powód niektórych braków podaje autor okoliczność, że niektóre dzieła w obcych mu językach nie były dla niego przystępne. Przeważna część rodzin polskich została zaliczona do drugiej kategoryi a to z powodu, że do XVII wieku księgi kościelne w Polsce taką były rzadkością, że, zdaniem autora, część potrzebnych mu dat o członkach polskich rodzin nie została wogóle zanotowana odszukać się więc zgoła już nie da. Twierdzenie to sprostować należy o tyle, że kościelne księgi metrykalne wprowadzono w Polsce w drugiej połowie XVI w., ale przepis ten pomału tylko wchodził w życie a przytem wiele najdawniejszych ksiąg kościelnych uległo zniszczeniu, tak, że istotnie ta kategorya źródeł do badań genealogicznych polskich rodzin w XVI i jeszcze w XVII wieku prawie nie istnieje. Nie wynika stąd bynajmiej, by nie można udokumentować rodowodu polskiej rodziny już w w. XVI, istnieją bowiem liczne akta sądowe, na podstawie których dowody filiacyjne można uzyskać. Daty o urodzeniach, ślubach i zgonach poszczególnych osób znajdują się w aktach sądowych tylko wyjątkowo, lecz takie daty są, zdaniem mojem, tylko upiększeniem wywodu genealogicznego a bynajmniej istoty jego nie stanowią; głównem i jedynem zadaniem takiego wywodu są dowody filiacyjne a tych akta sądowe polskie nawet do pierwszej połowy XV wieku dostarczyć mogą. Przypuścić można, że brakujące w pracy p. Forsta daty o polskich rodzinach dałyby się jeszcze, przynajmniej w znacznej części, uzupełnić, lecz w tym celu należałoby zarządzić poszukiwania archiwalne, co byłoby rzeczą bardzo mozolną i wiele wymagającą czasu.

W słowie wstępnem podał autor ścisłą definicyę „wywodu genealogicznego" w odróżnieniu od „drzewa rodzinnego" (genealogii rodzinnej). Pierwszy (Aszendenz- lub Ahnentafel) określa jako zestawienie osób, od których pewien osobnik (der Probant) pochodzi

[1]) Istnieje tylko w Tabulach Jablonowianach wywód ks. Jabłonowskich, dzieci autora tej pracy na 512 kartek.

w prostej linii, tak po mieczu jak i po kądzieli. Taki wywód zaczyna się od jednej osoby i postępuje w górę, przytacza więc dwoje rodziców i dalej dwóch dziadów i dwie babki, ośmioro pradziadów i prababek i t. d., zdwajając liczbę osób przy każdem wyższem pokoleniu. „Wywód genealogiczny" bywa ograniczony w górze tylko niemożebnością wyszukania dalszych przodków (pradziadów i prababek), w dole zaś kończy się na jednej osobie „probanta". Zestawienie „wywodu genealogicznego" może mieć praktyczne znaczenie przy sprawach spadkowych; podobne wywody bywają wymagane do uzyskania pewnych urzędów dworskich, lub pewnych orderów, układają je też często badacze z zamiłowania dla stosunków rodzinnych a wreszcie służy on często względom próżności. W przeciwstawieniu do „wywodu genealogicznego" (Aszendenztafel lub Ahnentafel) wykazuje „drzewo rodzinne" (Deszendenztafel) wszystkie osoby, pochodzące od jednej pary małżeńskiej, drzewo takie jest tedy ograniczone w górze tą małżeńską parą a w dole wymienia wszystkie osoby obu płci, od tych małżonków pochodzące. Drzewo genealogiczne (Deszendenztafel, Stammtafel) układa się zwykle tylko w liniach męskich, t. zn., że się już dalej nie prowadzi potomstwa kobiet, jest to więc genealogia osób wspólnego pochodzenia, noszących to samo nazwisko. Prócz tych, znane są (chociaż rzadziej stosowane) tablice t. zw. „Regententafel", które wymieniają tylko osoby panujące, należące do pewnej rodziny i t. zw. „Konsanguinitätstafel", które są połączeniem „wywodu genealogicznego" z „drzewem rodzinnem" i wykazują wszelkie pokrewieństwa w danej rodzinie. — W dalszym ciągu zajmuje się autor obszernie sprawą t. z. ubytku przodków (Ahnenverlust), przez co rozumie rzeczywiste zmniejszenie się liczby osób, wyszczególnionych w „wywodzie genealogicznym", wskutek małżeństw osób pokrewnych, co sprawia, że jedna i ta sama osoba figuruje w wywodzie po kilka razy. Sprawa ta, choć mniejszej wagi, zasługuje przecież na wzmiankę, z powodu ciekawego przedstawienia rzeczy. W każdym „wywodzie genealogicznym" podwaja się ilość przodków z każdem pokoleniem w górę, wywód więc taki, przyjmując po trzy pokolenia na każdy wiek, doprowadzony teoretycznie po rok 800 naszej ery, mieściłby w sobie z górą 34 miliardy przodków, podczas gdy cała ilość mieszkańców kuli ziemskiej nie wynosiła wówczas ani czterdziestej części tej cyfry, bo dzisiaj cała ludność ziemi wynosi około 1·7 miliarda mieszkańców. Pochodzi to stąd, że jedne i te same osoby powtarzałyby się w takim wywodzie wielką ilość razy. Jako przykład przytacza p. Forst fakt, że w zestawionych przez niego tablicach powtarza się Filip III., król hiszpański, 25 razy, podczas gdy tablice te sięgają tylko XVI wieku. W wywodzie Karola Fryderyka Wielkiego, księcia badeńskiego, powtarzałby się cesarz Karol Wielki z górą sto tysięcy razy. W zasadzie wywód genealogiczny posiada każdy człowiek, bez względu na szlachectwo, gdybyśmy tedy przyjęli, że nasz praojciec Adam żył 4000 lat przed naszą erą, wywód każdego człowieka, doprowadzony do tego czasu, miałby u góry ilość kratek, oznaczoną liczbą 6 poprzedzającą 111 zer, a Adam byłby tam wymieniony tyle razy, ileby wynosiła połowa tej cyfry. Wywody genealogiczne odnoszą się przecież jedynie do rodzin szlacheckich i mają ważność tylko do tej wysokości, w której u góry mieszczą się wyłącznie osoby, do szlacheckiego należące stanu. Wreszcie wykazuje p. Forst teoretyczną wartość wywodów genealogicznych dla celów naukowych, a więc dla historyi, socyologii, biologii, specyalnie dla teoryi dziedziczności. Przy końcu słowa wstępnego umieszczono tabelki, wykazujące ubytek przodków w wywodach kilku panujących, oraz ciekawą tabliczkę, która zestawia narodowość 2047 osób, wymienionych w tablicach wywodowych J. C. i K. Wysokości Arcyksięcia Następcy tronu; stąd się dowiadujemy, że w skład tych tablic wchodzi 52 osób narodowości polskiej.

Po wykazie dzieł źródłowych, z których autor czerpał swe wiadomości, następuje wykaz imienny osób i w końcu tablice wywodowe. Zdaniem mojem, byłoby może właściwiej spis osób umieścić przy końcu książki, po tablicach, do których się odnosi, dlatego to wpierw omówię krótko te tablice. Ogółem umieścił p. Forst 33 tablic, zestawiając je w ten sposób, że tablica pierwsza zawiera wywód Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w 32 kratkach, następne zaś tablice mieszczą wywody na 32 kratek wszystkich osób, wymienionych u góry tablicy pierwszej; w ten sposób wyprowadzony został wywód Arcyksięcia Następcy tronu w 1024 kratkach. Podnieść tu muszę z wielkiem uznaniem dla pracowitości autora, że wszystkie te kratki są wypełnione, nie brakuje więc ani jednej osoby. Gdy się uwzględni, że wywód ten

sięga jedynastu pokoleń i dochodzi do XVI. wieku, przyznać należy, że całkowite wypełnienie kratek jest nader rzadko możliwe, nawet u rodzin panujących, w każdym zaś razie wyszukanie i zestawienie dokładnych dat i dowodów jest pracą niezmiernie trudną i mozolną.

Przy każdej z powołanych w 33 tablicach osób (a jest ich razem 2047) podano miejsce i daty urodzenia, ślubu i śmierci, razem więc dat takich byłoby 12.282, gdy zaś od tego odliczymy powtarzające się daty, pozostanie jeszcze poważna liczba 6234 dat i miejscowości, z których tylko 364 zastąpiono znakiem pytania.

Podstawową i najważniejszą częścią dzieła p. Forsta jest alfabetyczny wykaz osób, powołanych w tablicach; przy każdej osobie umieszczono jej numer porządkowy z tablic, niektóre z nich mają po kilka numerów porządkowych, jeżeli występują w tablicach po kilka razy. W imiennym tym wykazie przytacza autor źródła, z których czerpał wiadomości, odnoszące się do poszczególnych osób; żałować jednak należy, że ani w przedmowie, ani w słowie wstępnem nie rozróżnił dokładnie źródeł do filiacyi od źródeł, z których zaczerpnął wiadomości o datach i miejscowościach. Każdy wywód genealogiczny opierać się musi na dowodach filiacyjnych, w braku zaś tych dowodów wywód żadnej nie posiada wartości. Źródłami do poparcia filiacyi mogą być jedynie tylko dokumenta archiwalne, zastąpić ich nie zdołają nawet najpoważniejsze dzieła naukowe, które zawsze wymagają kontroli i sprawdzania. Jedyny wyjątek mogą tu stanowić filiacye niektórych domów panujących, które jako fakta historyczne nie wymagają dalszego stwierdzenia autentyczności, lecz, zdaniem mojem. na taki fakt notoryczny przy zestawieniach dowodów wyraźnie powołać się należy. Podanie miejscowości i daty urodzenia, ślubu i śmierci w wywodzie, jest tylko upiększeniem, dlatego też wystarcza, gdy się takie daty cytuje wedle różnych mniej lub więcej wiarygodnych autorów. W dziele p. Forsta bardzo mało powołano źródeł archiwalnych, przeważnie cytowane są tylko różne dzieła niemieckie lub zagraniczne. Nieznając dokładnie heraldyki zagranicznej, wstrzymać się muszę od oceny tego rodzaju źródeł, ograniczę się jedynie do omówienia rodzin polskich i do krytycznego przeglądu podanego w spisie polskiego materyału dowodowego.

(C. d. n.) *Dr. Jan Drohojowski* (Lwów)

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 8.

Z jakiej rodziny pochodził, jakiego był herbu, jak się zwali rodzice, gdzie i kiedy urodził się Piotr Wysocki, instruktor szkoły podchorążych w r. 1830, przewódca spisku belwederskiego, pułkownik wojsk polskich w powstaniu listopadowem. Z danych, jakie posiadam, mogę przypuszczać, że pochodził z rodziny Wysockich herbu Odrowąż, że urodził się w roku 1799 pod Warką lub w samej Warszawie, że rodzice jego mieli niewielką posiadłość ziemską w ziemi czerskiej, że miał trzech braci: Józefa, Jana i Stanisława.

St. W. (Warszawa).

Zagadnienie 9.

Wiadomo może komu, skąd pochodzili, jak się zwali i jakich herbów używali rodzice Teofili Moszczeńskiej żony Franciszka Boruckiego, wojskiego przedeckiego, właściciela Siedlec, zmarłej podobno w 1836 r. *L. B.*

Zagadnienie 10.

Skąd pochodził, czy był szlachcicem, ewentualnie jakiego był herbu Jakób Przyłuski, prawnik zm. w r. 1554. Kiedy i dlaczego zmienił nazwisko Jeżowita na Przyłuski. Czy pozostawał w związku pokrewieństwa z Maciejem z Jeżowa, nobilitowanym w r. 1535? *W. S.*

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20 kwietnia b. r. nadesłali: Wkładki za lata ubiegłe: Lasocki hr. Józef — Mosty wielkie 12 K. zaś za r. b. Fijałek J. ks. dr. — Lwów, Grużewski Bolesław — Johanpol, Krasicki Ignacy hr. — Bachórzec, Pajączkowski Włodz dr. — Sanok po 12 K., — Jełowicka Olga — Lwów a cto 6 K., Leśniewicz Zyg. — Muksza wielka resztę 0.80 K., a Włodarski Aleks. — Warszawa 8.29 K.

Przystąpili do Towarzystwa i nadesłali: Bal Stanisław — Lwów (od 1909 r.) 26 K., Świrski Władysław — Kamieniec Podolski i Żebrowski Konstanty — Ruda po 14 K.

Przedpłatę złożyli na r. b.: Księgarnia Altenberga Lwów — 4.80 K. a Gubrynowicza i Syna — Lwów 14.76 K. zaś Karwosiecki Zdzisław — Warszawa za 1908 r. 6 K.

Na cele Towarzystwa: reszta od W. Świrskiego i K. Żebrowskiego 0.68 K.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Władysław Semkowicz.

Dodatek do Nru 4 Miesięcznika heraldycznego.

METRYKI.

PARAFIA: WOJAKOWA.

Metryki chrztu św., ślubów i zejścia od 1612 do 1777 r.

(Ciąg dalszy.)

Ogrocki

Anna od 1664 r. żona Jana Czarnka.
Anna c. Jana i Magdaleny *1675 r. N. II. str. 24.
Jadwiga c. Samuela i Anny *1679 r. N. II. str. 39.
Jakób s. Jana i Magdaleny *1676 r. N. II. str. 26.
Jan świadek 1661. r. C. I. str. 47.
Katarzyna c. Samuela i Doroty *1666 r. N. I. str. 127.
Krzysztof s. Jana i Magdaleny *1673 r. N. II. str. 15.
Maryanna od 1662 r. żona Jana Znamirowskiego.
Samuel zaśl. Dorotę Czerzycką 1666 r. C. I. str. 52.
Stanisław s. Samuela (matki brak) *1675 r. N. II. str. 22.
Wojciech s. Samuela i Agnieszki *1677 r. N. II. str. 28.
Wojciech s. tychże *1678 r. N. II. str. 31

Olszowski

Błażej s. Andrzeja i Katarzyny *1686 r. N. II. str. 75.
Stanisław s. Stanisława i Reginy *1613 r. N. I. str. 5.
Szymon s. Andrzeja i Katarzyny *1689 r. N. II. str. 102.
Szymon †1756 r. M. I. str. 19.

Osiecki

Anna c. Jana i Maryanny *1685 r. N. II. str. 73.
Anna c. Jana i Maryi *1686 r. N. II. str. 81.
Antoni s. Emeryka i Magdaleny *1685 r. N. II. str. 75.
Antoni s. tychże *1698 r. N. II. str. 141.
Krystyna c. tychże *1689 r. N. II. str. 99.
Magdalena c. tychże *1691 r. N. II. str. 111.
Michał s. tychże *1687 r. N. II. str. 86.
Sebastyan s. Jana i Maryi *1690 r. N. II. str. 104.

Osowski v. Ossowski

Antoni zaśl. Teresę Jezierską 1747 r. C. II. str. 6.
Jakób zaśl. Kunegundę Grabania 1759 r. C. II. str. 33.
Kunegunda od 1775 r. żona Andrzeja Zakrzowskiego.
Teresa 70 l. †1747 r. M. I. str. 6.

Ozga

Wojciech s. Wojciecha i Jadwigi *1663. r. N. I. str. 116.

Pawłowski

Anna c. Wojciecha i Katarzyny *1662 r. N. I. str. 114.
Stanisław s. Wojciecha i Reginy *1666 r. N. I. str. 125.

Perchowski

Jan z Radziechowic zaśl. Reginę Dąbską z Kamionnej 1643 r. C. I. str. 39.

Pęczniewski (Puczniewski)

Jan s. Jana i Barbary *1662 r. N. I. str. 113.
Zofia c. Jacka i Barbary *1664 r. N. I. str. 120.

Pęgowski (Pękowski, właściwie Pągowski)

Aleksander s. Andrzeja i Elżbiety z Raciborzyńskich *1662 r. N. I. str. 36.
Maryanna od 1617 r. żona Stanisława Ujejskiego.
Maryanna od 1623 r. żona N. Jaworskiego.
Wojciech zaśl. Zuzannę Bełdowską 1644 r. C. I. str. 42.
Zofia c. Stanisława i Zofii *1632 r. N. I. str. 61.
Zuzanna kuma 1615 r. N. I. str. 9.

Piątkowski

Sebastyan s. Marcina i Zofii *1691 r. N. II. str. 110.

Pilecki

Magdalena od 1664 r. żona Adama Wierzbickiego.

*Pintor

Bernard zaśl. Jadwigę Grabania 1616 r. C. I. str. 2.
Maryanna c. tychże *1617 r. N. I. str. 19.
Piotr s. Jakóba i Marcelli *1640 r. N. I. str. 89.

Piotrowski

Magdalena c. Jana i Doroty *1685 r. N. II. str. 69.
Maryanna c. Stanisława i Doroty *1682 r. N. II. str. 55.

Podoski z Podosia h. Junosza

Agnieszka c. Pawła i Konstancyi *1674 r. N. II. str. 17.
Aleksander s. Pawła i Katarzyny *1683 r. N. II. str. 61.
Aleksandra c. Pawła i Jadwigi *1698 r. N. II. str. 141.
Andrzej i *Antoni* bliźnięta Pawła i Katarzyny *1680 r. N. II. str. 45.
Anna c. Jana i Zofii ze Stradomskich, córki Zygmunta *1632 r. N. I. str. 61.
Anna c. Pawła i Teresy *1686 r. N. II. str. 78.
Anna od 1750 r. żona Feliksa Burzyńskiego.

Barbara łowczyna ciechanowska † w Dobrocieszy 1746 r. pochowana w Zakliczynie M. I. str. ?
Dorota c. Pawła i Jadwigi *1696 r. N. II. str. 132.
Eustachy †1747 r. M. I. str. 6.
Floryan s. Jana i Zofii *1627 r. N. I. str. 38.
Franciszek s. Pawła i Katarzyny *1678 r. N. II. str. 32.
Franciszek Salezy s. Rafała †1773 r. M. I. str. 47.
Hieronim s. Pawła i Katarzyny *1677 r. N. II. str. 28.
Jacek s. tychże *1679 r. N. II. str. 39.
Józef s. tychże *1682 r. N. II. str. 51.
Józef zaśl. Zofię Jezierską 1753 r. C. II. str. 22.
Józef 30 l. †1757 r. M. I. str. 21.
Katarzyna c. Pawła i Teresy *1688 r. N. II. str. 95.
Konstancya c. Pawła i Zofii *1662 r. N. I. str. 114.
Krystyna c. Pawła i Teresy *1687 r. N. II. str. 87.
Kunegunda c. Pawła i Jadwigi *1693 r. N. II. str. 119.
Kwiryn † w Druszkowie 1773 r. M. I. str. 47.
Michał s. Pawła i Teresy *1690 r. N. II. str. 107.
Podoska z Jezierskich (Zofia) od 1763 r. 2^{0} v. żona Franciszka Sobiekurskiego.
Rafał s. Pawła i Jadwigi *1699 r. N. II. str. 144.
Rafał s. Aleksandra i Maryi z Miłkowskich *1726 r. N. I. str. 128.
Stefan s. Pawła i Katarzyny *1684 r. N. II. str. 67.
Teofila c. Pawła i Konstancyi *1672 r. N. II. str. 12.
Wiktorya lat 3. †1767 r. M. I. str. 35.
Zofia c. Pawła i Konstancyi *1670 r. N. II. str. 6.
Zygmunt s. Jana i Zofii *1630 r. N. I. str. 52.

Poniątowski (tak)

Antoni s. Adama i Teresy *1683 r. N. II. str. 59.

Porembski

Agnieszka od 1760 r. żona Jana Rzepeckiego.
Anna c. Jana i Doroty ze Stadnickich *1629 r. N. I. str. 45.
Anna od 1667 r. żona Stanisława Krzeczowskiego.
Barbara od 1747 r. żona Jakóba Cieślickiego.
Barbara 83 l. †1758 r. M. I. str. 24.
Jan s. Jana i Doroty *1619 r. N. I. str. 30.
Jan s. Jana z Kamienicy (matki brak) *1643 r. N. I. str. 95.
Jan s. Stanisława (matki brak) *1677 r. N. II. str. 29.
Józef s. Sebastyana i Maryanny *1689 r. N. II. str. 97.
Józef †1764 r. M. I. str. 32.
Kazimierz s. Stanisława i Konstancyi *1674 r. N. II. str. 18.
Konstancya c. Sebastyana i Elżbiety *1687 r. N. II. str. 83.
Krzysztof s. Jana i Doroty *1620 r. N. I. str. 31.
Maryanna c. Jana i Zofii *1638 r. N. I. str. 83.
Maryanna c. Sebastyana i Agnieszki *1685 r. N. II. str. 68.
N. s. Jana i Doroty ze Stadnickich *1620 r. N. I. str. 35.
Piotr s. Jana i Doroty *1617 r. N. I. str. 21.
Piotr s. tychże *1630 r. N. I. str. 48.

Przewoski

Kunegunda od 1749 r. żona Stan. Czechowskiego.

Puziński

Michał zaśl. Zofię Sędzimir 1756 r. C. II. str. 29.

Raczyński

Katarzyna od 1632 r. żona Stan. Wojakowskiego.

Radecki

Stanisław zaśl. Katarzynę Głowacką 1759 r. C. II. str. 34.

Raszowski

Katarzyna c. Jana i Katarzyny *1694 r. N. II. str. 128.
Teresa c. tychże *1696 r. N. II. str. 134.

Rokicki

Apolonia c Jana i Zofii *1696 r. N. II. str. 132.

Rozen

Regina od 1746 r. żona Jana Warzyckiego.
Stanisław z Porębki †1749 r. pochowany w Zakliczynie M. I. str. 3.

Rumiński

Maryanna c. Wojciecha i Zofii *1659 r. N. I. str. 104.
Wojciech zaśl. Zofię Zagórską z Dobrociesza 1658 r. C. I. str. 45.

Rzepecki .

Jan zaśl. Agnieszkę Porębską 1760 r. C. II. str. 35.

Sadowski

Katarzyna od 1749 r. żona Wojciecha Grabani.
Mikołaj 17. l. †1768 r. M. I. str. 37.
Wojciech 50 l. †1767 r. M. I. str. 35.

Scisłowski

Józefa od 1750 r. żona Franciszka Liberskiego.
Wojciech z Siekierzyny zaśl. Teresę Borowską z Dobrociesza 1745 r. C. II. str. 3.
Wojciech †1749 r. M. I. str. 11.

Sędzimir

Andrzej s. Stanisława i Maryanny *1679 r. N. II. str. 39.
Anna c. tychże *1691 r. N. II. str. 113.
Anna Katarzyna c. Marcina i Anny *1697 r. N. II. str. 138.
Anna od 1755 r. żona Michała Sierackiego.

Jan l. 78. †1755 r. M. I. str. 19.
Katarzyna c. Jerzego i Zofii *1687 r. N. II. str. 88.
Mikołaj s. Stanisława i Maryanny *1684 r. N. II. str. 67.
Stanisław s. tychże *1688 r. N. II. str. 94.
Stanisław l. 60 †1754 r. M. I. str. 16.
Zofia od 1756 r. żona Michała Puzińskiego.

S ę p o w s k i

Agnieszka c. Wawrzyńca i Zofii *1682 r. N. II. str. 50.
Marya c. Łukasza i Agnieszki *1683 r. N. II. str. 59.

S i e m e k

Kasper z Michalczowej świadek 1663 r. C. I. str. 53.
Katarzyna c. Piotra i Maryanny *1666 r. N. I. str. 125.
Stefan s. tychże *1665 r. N. I. str. 122.

S i e r a c k i

Michał zaśl. Annę Sędzimir 1755 r. C. II. str. 27.

S ł a w e k

Franciszek zaśl. Rozalię N. 1771 r. C. II. str. 49.
Maryanna od 1756 r. żona Michała Grzybowskiego.
Teresa l. 85 †1766 r. M. I. str. 34.

S o b i e k u r s k i

Franciszek cześnik żytomierski zaśl. Podowską łowczynę czerniechowską z domu Jezierską (Zofię) 1763 r. C. II. str. 38.

S o s n o w s k i

Franciszek zaśl. Rozalię Bobiakowską 1757 r. C. II. str. 31.

*S t a c h o w i c z

Michał zaśl. Zofię Bagieńską 1773 r. C. II. str. 52.

S t a d n i c k i

Anna c. Jana z Porąbki i Agnieszki *1686 r. N. II. str. 78.
Apolinaria c. Karola z Wojakowej i Krystyny *1689 r. N. II. str. 102.
Elżbieta c. tychże *1691 r. (w Lichwinie) N. II. str. 113.
Bogumiła od 1751 r. żona Adama Koseckiego.

S t a r o w i e j s k i z Dobrocieszy

Jan Kanty s. Stanisława 1 r. †1774 r. M. I. str. 50.
Teresa z Gosprzydowskich l. 30 †1775 r. M. I. str. 51.

*S t a w a r s k i

Wojciech s. Jana i Zofii *1671 r. N. II. str. 8.

*S t e f a n o w i c z

Wojciech zaśl. Annę Zagórską 1662 r. C. I. str. 47.

S t o j o w s k i

Zofia od 1749 r. żona Jana Kosseckiego.

S t o c k i z Dobrocieszy

Elżbieta c. Kaspra i Elżbiety *1629 r. N. I. str. 49.
Kasper s. Andrzeja (matki brak) *1659 r. N. I. str. 105.
Konstancya c. Kaspra i Elżbiety *1626 r. N. I. str. 37.
Konstancya c. tychże *1640 r. N. I. str. 88.
Marcin s. Kaspra i Konstancyi *1633 r. N. I. str. 65.

S t r a d o m s k i

Zofia od 1644 r. żona Piotra Nadarskiego.

S t r z a ł k o w s k i

Paweł s. Jana i Doroty *1664 r. N. I. str. 122.

Ś w i ę c i c k i

Franciszek s. Stanisława i Konstancyi *1679 r. N. II. str. 39.

S z a l o w s k i v. S a l o w s k i

Anna c. Jana i Anny *1617 r. N. I. str. 21.

S z u m a ń c z e w s k i - P r u s

Agnieszka c. Jana i Maryi Kwilińskiej *1632 r. N. I. str. 59.
Jan s. tychże *1630 r. N. I. str. 52.
Jan s. Sebastyana i Agnieszki *1672 r. N. II. str. 12.
Stefan s. Jana i Maryanny *1626 r. N. I. str. 37.
Wincenty s. Jana i Maryi Kwilińskiej *1629 r. N. I. str. 50.

S z c z y g l i c z

Mikołaj s. Mikołaja i Zofii *1671 r. N. II. str. 8.

T a b a s z o w s k i

Barbara od 1748 r. żona Bartłomieja Liniewicza.
Kunegunda †1746 r. M. I. str. 4.
Michał l. 70 †1749 r. M. I. str. 9.
Rozalia *1747 r. M. I. str. 6.
Szymon s. Aleksego i Zofii *1678 r. N. II. str. 33.

T o m a s z o w s k i

Anna c. Kaspra i Zofii *1619 r. N. I. str. 34.
Krystyna c. tychże *1615 r. N. I. str. 11.
Stanisław s. tychże *1613 r. N. I. str. 8.
Zofia c. tychże *1617 r. N. I. str. 17.

T r ę b e c k i

Andrzej z Wysokiego zaśl. Annę Wojakowską 1616 r. C. I. str. 1.

T r z e c i a k

Jan zaśl. Annę Bielecką 1766 r. C. II. str. 40.

*T y z e ń s k i

Stanisław s. Samuela i Katarzyny *1696 r. N. II. str. 141.

Uchacz

Jan kum 1632 r. N. I. str. 59.

Krzysztof zaśl. Dorotę Znamirowską 1624 r. C. I. str. 8.

Ujejski

Andrzej s. Andrzeja i Katarzyny *1637 r. N. I. str. 77.

Anna od 1618 r. żona Stanisława Leś(niowskiego).

Jan s. Stanisława i Maryanny z Pęgowskich *1617 r. N. I. str. 22.

Stanisław s. Andrzeja i Katarzyny *1629 r. N. I. str. 49.

Stanisław zaśl. Maryannę Pęgowską 1617 r. C. I. str. 3.

Ulanowski

Magdalena od 1634 r. żona Tomasza Krzyżanowskiego.

Warzycki

Jan z Jakubkowic zaśl. Reginę Roznową z Porambki 1746 r. C. II. str. 4.

Wąsowicz

Stanisław s. Tomasza i Jadwigi *1671 r. N. II. str. 6.

Wielowiejski

Stanisław s. Marcina i Magdaleny *1684 r. N. II. str. 65.

Wojciech s. tychże *1689 r. N. II. str. 98.

Wierzbicki

Adam zaśl. Magdalenę Pilecką 1664 r. C. I. str. 51.

Jan s. tychże *1665 r. N. I. str. 122.

Wiktor

Jadwiga c. Adama i Anny *1671 r. N. II. str. 30.

Katarzyna c. tychże *1687 r. N. II. str. 89.

Maryanna c. tychże *1690 r. N. II. str. 107.

Zofia c. Adama i Zofii *1696 r. N. II. str. 133.

Wilkoszewski

Aleksander świadek 1661 r. C. I. str. 47.

Witowski

Katarzyna c. Wojciecha i Małgorzaty *1617 r. N. I. str. 21.

*Włodyka

Regina c. Marcina i Jadwigi *1613 r. N. I. str. 8.

Zofia c. tychże *1613 r. N. I. str. 8.

Dr. Juliusz Dunikowski (Tarnobrzeg).

(Dok. nast.)

Odezwa. Zbierając od lat wielu materyały do historyi indygenatu w Polsce, zwracam się do wszystkich, komu nie obcą jest ta sprawa — zwłaszcza do członków rodzin obdarzonych prawami obywatelstwa polskiego -- aby zechcieli dostarczyć mi szczegółów zarówno rękopiśmiennych, jakoteż wskazówek o wszelkich drukach, dotyczących ich rodzin. Materyały te po zużytkowaniu nie omieszkam z podziękowaniem zwrócić.

Michał Rawita Witanowski
Piotrków trybunalski. (Król. Pols.).

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, Lindego 4.